Nr. 226 Kraków, sobota 3 października 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

„Na dobrej drodze“

P. premjer Prystor zakończył swe expose na pierwszem posiedzeniu Sejmu pełnym różowych nadziei zwrotem, że „jesteśmy na dobrej drodze do przezwyciężenia trudności gospodarczych“. Drogę, jaką się ma do jakiegokolwiek celu przebyć, trzeba pierwej zrobić, a gdzie, kto, jak robi u nas taką drogę, która prowadziłaby do pomyślności w następstwie ciężkiej biedy?

Expose p. premjera jest zwykłym sobie przeglądem historycznym, nawet — z całym respektem mówiąc — rekapitulacją setek i tysięcy artykułów dziennikarskich na temat przesilenia. Czy dowiedzieliśmy się z expose czegoś nowego? Ani jota. Dowiedzieliśmy się, co dawno wiemy, że przesilenie istnieje na całym świecie, że Polska nie może być „wyspą szczęśliwych“, odsuniętą od ogólnego kryzysu, że mamy ciężkie bezrobocie i że — to najważniejsze — rząd jest wobec niego bezradny. Dalej słyszeliśmy szereg pochwał pod adresem społeczeństwa, które mimo nędzy, mimo nacisku podatkowego i mimo redukcji zachowało umiar i spokój — niewiadomo tylko, czy z tego można wyciągnąć wniosek, że społeczeństwo ma takie zaufanie do sfer rządzących, że siedzi z założonemi rękami, czekając stamtąd pomocy.

W innych krajach expose szefa rządu jest z reguły programem działalności na przyszłość. W takiem expose rząd przedstawia przedstawicielstwu ludowemu co robił w przeszłości i jakie ma plany, które zamierza z pomocą tego przedstawicielstwa przeprowadzić. W czwartkowem expose niema ani śladu takiego planu. Historja minionych sześciu bezsejmowych miesięcy, trochę komplementów, dużo narzekań i koniec — reszta zawarta jest w przedłożeniach rządowych, w podwyższaniu ciężarów, w apelu do społeczeństwa, aby ono zajęło się najważniejszem zagadnieniem: bezrobociem.

Nie dziwimy się jednak ani nie mamy p. premjerowi za złe, że takie właśnie expose wygłosił. Dla kogo, na co miał się natężać, kiedy mógł być pewnym, że większość przyjmie bez słowa krytyki wszystko, co uzna za stosowne powiedzieć? Gdyby, jak to jest gdzieindziej, rząd naprawdę liczył się z parlamentem; gdyby tembardziej był od niego zależny, tj. gdyby parlament miał moc i ochotę pociągnąć rząd do odpowiedzialności, ha — wtedy rząd musiałby wystąpić z czemś innem, niż z tem, cośmy słyszeli; musiałby bodaj próbować usprawiedliwić się, dlaczego nie mógł nic zrobić, aby nie dojść do obecnego położenia. Cóż, kiedy u nas panuje odwrotny porządek konstytucyjny: nie Sejm zrobił rząd i nie Sejm może rząd usunąć, przeciwnie — Sejm w swej większości jest tworem rządu, który nie ma najmniejszych obaw, że może być pociągnięty w jakiejkolwiek formie do odpowiedzialności.

Tak sprawy stoją i dlatego p. premjer mógł z całym spokojem zakończyć swą mową wspaniałym transparentem: jesteśmy na dobrej drodze. Ależ na Boga, co się robi, aby się na tę drogę dostać i kto ma czas czekać, aż droga — jeżeli kiedyś będzie — zostanie tak wytyczona i ubita, że dojdzie się na niej do szczęśliwości? Z ust mowców opozycyjnych dowiedzieliśmy się, że ani chłopi ani robotnicy ani inteligencja pracująca czekać nie mogą, ponieważ woda dochodzi im już do ust; dowiedzieliśmy się starych zresztą rzeczy, że nędza i rozpacz są tak wielkie, że nadzieje — pozatem złudne — na „kiedyś“ „coś“ nie są w stanie zakryć strasznej teraźniejszości. W takiej chwili rząd przychodzi przed parlament z przedłożeniami, które naszem zdaniem są nierealne, bo nowych podatków czy podatków w naturze nie będzie można ściągnąć; przychodzi z budżetem, który mimo obecnie już znanych cyfr znowu jest napęczniały — przychodzi ze słowami, nie obiecując nawet czynu. Tym sposobem nie dojdzie się do drogi wymalowanej przez p. premjera; raczej dojdziemy tam, skąd powrót jest bardzo ciężki i kosztowny, czasem całkiem niemożliwy.

Ku lepszemu

W dziejach emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się nowa era. Mianowicie niedawno odbyty sejm Związku narodowego polskiego zrzucił dotychczasowy zarząd sanacyjny, z p. Sypniewskim na czele i wybrał zarząd nowy, w którym najpoważniejsze stanowisko powierzono adwokatowi Fr. Świetlikowi. Nie pomógł wyjazd gen. Dreszera i pułk. Ryszanka (zastępcy Kostka-Biernackiego w Brześciu) do Ameryki, nie pomogły wszelkie usiłowania ze strony sanacyjnych czynników, emigracja polska w Ameryce otrząsnęła się z chwilowego jarzma sanacyjnego i wstąpiła na drogę rzetelnej współpracy „z całym narodem polskim“, jak mówią słowa nowego kierownika Związku.

Dotychczasowy kierownik Związku, p. Sypniewski, który przed trzema laty objął swój urząd, jako „przedstawiciel ideologji marszałka Piłsudskiego“, wprowadził do tej najpoważniejszej organizacji naszego wychodźtwa zwykłe metody sanacyjne, z całym aparatem intryg, partyjnictwa, protekcji i t. p. Karjera jego kończy się obecnie smutno, jak zresztą skończy się karjera wszystkich sanatorów...

Zniesienie 13 pensji

W MONOPOLACH SPIRYTUSOWYM I TYTONIOWYM

W związku ze zmniejszeniem się dochodów skarbowych z monopolu spirytusowego i tytoniowego minister skarbu uchylił rozporządzeniem z dnia 24 września uprawnienie pracowników tych monopolów do otrzymywania t. zw. 13 pensji, natomiast 40 proc. dodatek do pensji, pobierany przez **wyższych urzędników** monopolów, został utrzymany.

Sąd Apelacyjny Wydział I. Kraków, dnia 9 września 1931 r. Sygnatura: I K. Z. 177/31. Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie prasowej z powodu zajęcia Nr. 147 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków 2 lipca 1931 r., rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 7 lipca 1931 r. Sygn. IV Pr. 76/31, którem uchylono zarządzone przez Prokuratora zajęcie wzmiankowanego numeru czasopisma „Naprzód“, na posiedzeniu niejawnem dnia 9 września 1931 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia: I. Zażalenie uwzględnić, zaskarżone postanowienie uchylić i orzec, że treść artykułu wstępnego na 1 stronie „Naprzodu“ z daty Kraków 2 lipca 1931 Nr. 147 w ustępach od słowa „Tymczasem“ do słów „groszem publicznym“, od słów „Pod maską“ do słów „na państwo“, od słów „I oto“ do słów „szatan sanacyjny“, od słów „Widzicie jak to“ do końca, oraz tytuł artykułu zawierają znamiona występków z §§ 300 i 302 uk. — II. Zatwierdzić zajęcie powyższego artykułu, zarządzić zniszczenie całego nakładu, oraz zakazać rozpowszechniania zajętej treści artykułu z tem, że zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze dziennika „Naprzód“. — Uzasadnienie: Zakwestjonowana treść i cały układ artykułu dają poznać czytelnikowi, że autorowi chodziło o znieważenie władz, podburzenie czytelników przeciw władzom rządowym i **DO WALKI PRZECIW STRONNICTWU RZĄDOWEMU** w sposób w §§ 300, 302 uk. oznaczony. Że tendencja artykułu zwrócona była niewątpliwie przeciwko rządowi, dowodzą tego użyte w artykułach przez autora zwroty o „gospodarce groszem publicznym“ o niezabezpieczaniu praw i poziomu bytu pracownikom państwowym i twierdzenie w końcowym ustępie artykułu, że „sanacja w Polsce posiadała tak korzystne warunki dla gospodarki jak żaden przedtem rząd w Polsce“. — Zwłaszcza ostatnie zdanie stwierdza wyraźnie, że słowo „sanacja“ w tekście artykułu ustawicznie powtarzane oznacza właśnie obecny rząd. Przewodniczący: Dr. A. Strawiński wr. Protokolant: Dr. A. Seyrlhuber wr.

Sąd Apelacyjny Wydział I. Kraków, dnia 9 września 1931 r. Sygnatura: I K. Z. 197/31. Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie prasowej z powodu zajęcia Nr. 162 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków 19 lipca 1931 r., rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 23 lipca 1931 r. Sygn. IV Pr. 84/31, o ile niem uchylono zarządzone przez Prokuratora zajęcie trzech ustępów z artykułu pod tytułem „Przemówienie Pana Marszałka“, na posiedzeniu niejawnem dnia 9 września 1931 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia: I. Uwzględnić zażalenie, zaskarżone postanowienie częściowo uchylić i orzec, że treść artykułu na stronie 3 „Naprzodu“ z daty Kraków 19 lipca 1931 Nr. 162 pod tytułem „Przemówienie Pana Marszałka“ w ustępach od słów „Są marszałkowie“ do słowa „buławę“, w słowach w 7 wierszu od góry w drugiej szpalcie i od słów „Ktoby się“ do słowa „kata“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. — II. Zatwierdzić zajęcie powyższego artykułu, zarządzić zniszczenie całego nakładu, oraz zakazać rozpowszechniania zajętej treści artykułu z tem że zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze dziennika „Naprzod“. Uzasadnienie: W artykule wyszydza autor zarządzenia władzy, a nadto podburza do nienawiści i pogardy przeciwko rządowej władzy. Że chodziło tu o poniżenie w powadze działalności rządowej członka rządu wskazał na to autor czytelnikowi drogą **PRZECIWSTAWIENIA OSÓB I RZECZY** w tak dobitny sposób, że nie można mieć w tej mierze wątpliwości. Przewodniczący: Dr. A. Strawiński wr. Protokolant: Dr. A. Seyrlhuber wr.

Sąd Apelacyjny Wydział I. Kraków, dnia 9 września 1931 r. Sygnatura: I K. Z. 203/31. Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie prasowej z powodu zajęcia Nr. 182 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków 12 sierpnia 1931 r., rozpoznając zażalenie Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie na postanowienie Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 13, mylnie 14 sierpnia 1931 Sygn. IV Pr. 96/31, którem uchylono zajęcie powyższego numeru, na posiedzeniu niejawnem dnia 9 września 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia: I. Uwzględnić zażalenie, zaskarżone postanowienie uchylić i orzec, że treść wstępnego artykułu na 1 stronie „Naprzodu“ z daty Kraków 12 sierpnia 1931 Nr. 182 z tytułem od słowa „Mówić“, oraz z umieszczoną nad nim karykaturą i treść artykułu na 2 stronie pod tytułem „W kółko Macieju“ w ustępie końcowym od słów „Jak i gdzie“ do słów „nad wodą“ zawierają znamiona występku z §§ 491, 493 uk. i art. V ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz. austrj. p. p. ex 63. II. Zatwierdzić zajęcie powyższych artykułów, zarządzić zniszczenie całego nakładu, oraz zakazać rozpowszechniania zajętej treści powyższych artykułów z tem, że zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze dziennika „Naprzód“. Uzasadnienie: Wyszczególniona w sentencji treść i rycina zawierają znamiona występku jak powyż. W zakwestjonowanych artykułach obwiniono bowiem członków obecnego rządu bez przytoczenia pewnych faktów o pogardliwe przymioty i takiż sposób myślenia, a nadto słownie i obrazowo wystawiono **MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA PUBLICZNE POŚMIEWISKO** w związku z reprezentacją urzędową na obchodzie wojskowym. Przewodniczący: Dr. A. Strawiński wr. Protokolant: Dr. A. Seyrlhuber wr.

Wywiad z p. Witosem o położeniu wsi

Współpracownik „Zielonego Sztandaru", skorzystawszy z pobytu w Warszawie prezesa Rady naczelnej stronnictwa ludowego, p. Witosa, zwrócił się doń o przedstawienie w pierwszym rzędzie gospodarczego położenia wsi.

Z powyższego wywiadu zacytujemy najważniejsze ustępy. Odpowiedź p. Witosa, oczywiście, nie przynosi żadnych nowych rewelacyj — znany jest fatalny stan drobnej własności rolnej, ale zwięźle ujmuje kryzys wiejski:

„Zbiory tegoroczne, mówił p. Witos, zwłaszcza, o ile chodzi o zboże, są znacznie gorsze od zeszłorocznych. Wyjałowienie ziemi, spadek użycia nawozów sztucznych, brak narzędzi rolniczych zrobiły swoje! Ale jeżeli ma ktoś coś na sprzedaż, to nie wiele to naprawi jego sytuację, bo ceny zbóż są tak niskie, że nie opłacają wkładów i ciężarów z danego obszaru, nie mówiąc już o jakiemkolwiek wynagrodzeniu za włożoną pracę. Jeszcze do zeszłego roku braki te wyrównywała hodowla trzody chlewnej i bydła. Obecnie ceny ich spadły tak nisko, że hodowla staje się dalszą klęską drobnego rolnika.

— A więc zubożenie wsi?

— Panie! — odpowiada prez. Witos — to już nie zubożenie, to krzycząca nędza. A nędza ta ujawnia się na każdym kroku. Wieś zaprzestała wszelkich inwestycyj. Nie buduje nowych, a często nie stać jej nawet na naprawę starych, walących się budynków, nie kupuje nawozów sztucznych ani doborowych nasion; nie uzupełnia niszczącego się inwentarza. Warsztaty pracy staczają się coraz niżej. Nędzę tę widać w ubraniu i pożywieniu. Ludzie chodzą w łachmanach, a buty na nogach będą niedługo uważane za zbytek. Oszczędza się na soli, na nafcie, na omaście, a nawet zamożniejsi gospodarze nie mogą sobie pozwolić na kupowanie cukru. Trunki prawie zupełnie z użycia wyszły, a najbardziej namiętni palacze albo musieli się wyrzec nałogu, albo zadowolić się skromną dozą najtańszego tytoniu.

A mimo to wszystko — ciągnął dalej p. Witos — mimo tego zaciskania pasa, *zadłużenie wsi rośnie w sposób zatrważający*...

— Jednem słowem, Panie prezesie, nie widać na wsi tej „radości życia", którą zapowiadała sanacja?

— Radość dawno już zamarła — odpowiada p. Witos — a teraz zaczyna już zamierać samo życie! Ludzie chodzą, jak struci. Kooperatywy, kółka, stowarzyszenia, czytelnie leżą w gruzach i został lokal, pieczęć, księgi, ale niema życia, bo ludzie stracili ochotę do pracy i wiarę w pracę. Zapanowała jakaś niebezpieczna beznadziejność. Ludzie są równocześnie obojętni na wszystko i gotowi na wszystko. To też ci, którzy pocieszają się, że na wsi nie musi być tak źle, skoro jest spokój, nie zdają sobie sprawy z tego, co się dzieje się pod tą spokojną powierzchnią".

Ale sanacja pociesza się, że Polska „ubóstwem stoi", że to ubóstwo tworzy, jak ironicznie określa to ABC, jakby szczepionkę ochronną przeciwko tej epidemji kryzysowej, która sroży się zagranicą.

Czy to pociecha, że obecna nędza u nas jest bardziej zamkniętą w sobie, rodzimą, a mniej zależną od krachów, wybuchających zagranicą?...

Sukcesy socjalistów polskich przy wyborach gminnych na Śląsku czeskim

W ubiegłą niedzielę odbyły się w większości gmin republiki czesko-słowackiej wybory do rad gminnych. O wyniku tych wyborów donosi wychodzący w Karwinie „Robotnik Śląski":

Na Śląsku w większości gmin polska socjalistyczna partja robotnicza (PSPR) kandydowała samodzielnie. Wszedzie tam, gdzie założyła nowe komitety i do wyborów wystawiła samodzielne listy, zyskała na głosach i nowych mandatach.

Według nadeszłych przed zamknięciem numeru wiadomości wyniki wyborów przedstawiają sie następująco (pierwsza liczba oznacza ilość głosów, druga ilość mandatów, w nawiasie wynik wyborów z roku 1927):

Frysztat: PSPR 229, 2 (162, 1), Polacy razem 9 mand. (7), Czesi 11 (13), (z tego czescy soc. dem. 2), Niemcy 11 (13), (z tego niem. soc. dem. 3), komuniści 3, Żydzi 2.

Poręba: PSPR 90, 1, Polacy razem 3 m. (4), Czesi 15, komuniści 12.

Rychwałd: Polacy 390, 4 (5), Czesi 23, komuniści 9.

Sucha Dolna: PSPR 250, 5, Czesi 17, komuniści 8.

Sucha Górna: PSPR 405, 7 (8), Polacy razem 17 (16), Czesi 6, komuniści 7.

Sucha Średnia: PSPR 499, 6 (5), Polacy razem 9 (7), Czesi 12, komuniści 9.

Zabłocie: Polacy 165, 4, komuniści 4, Czesi 12 mand.

Piotrowice: Polacy 8, Czesi 12.

Cieszyn Czeski: PSPR 33 gł., Polacy 375, 3 (2) mand., Czesi 9 (11), Niemcy 16, Żydzi 2.

Ligotka Kameralna: PSPR 38, 1 (3), Polacy razem 11, Czesi 7 (5).

Oldrzychowice: Polacy 16, Czesi 6, komuniści 8 (zwiększona ilość mandatów).

Karpętna: Polacy 7, Czesi 6, komuniści 2.

Ropica: PSPR 1, Polacy razem 18, Czesi 6.

Tyra: Polacy 5, Czesi 7.

Trzycież: Polacy 7, Czesi 8.

Łomna Dolna: Polacy 10, Czesi 8.

Mosty przy Jabłonkowie: PSPR 44 gł. 1 (0).

Łyżbice: PSPR 122 gł. 4 mand.

Naogół PSPR wyszła z wyborów dobrze. Stratę wykazuje Sucha Górna 1 mandat, Rychwałd 1 mandat, Ligotka Kameralna 2 mandaty, Ropica 1 mandat, natomiast zyskujemy w Suchej Średniej 1 mandat, we Frysztacie 1, w Śmiłowicach 1, w Piosku 1, Milikowie 1, w Mostach 1 mandat.

Z Gutów, Gnojnika, Śmiłowic, gdzie PSPR kandydowała, wyniki nie nadeszły.

Na Śląsku wybory gminne nie odbyły się: w Cierlicku Dolnem, gdzie z listy kompromisowej do zastępstwa gminnego weszło 11 Polaków i 4 Czechów. W Łomnej Górnej bez wyborów Polacy otrzymali 10 a Czesi 5 mand. W Boconowicach otrzymali Polacy 11, Czesi 1 mandat. W Kojkowicach wszystkich 12 mandatów bez wyboru przypadło Polakom.

W całej republice czesko-słowackiej odbywały się wybory w 6589 gminach. W 4828 gminach wybory odpadły, ponieważ stronnictwa porozumiały się i od wyborów odstąpiły. Wybory przeprowadzić ma jeszcze 4316 gmin, gdzie z powodu rekursów kadencja upłynie dopiero za kilka miesięcy.

Nagroda za wierną służbę

Jak straszliwie piekącą jest sprawa ubezpieczenia robotników na starość oraz ubezpieczenia wdów i sierót po robotnikach, dowodzi następujący przykład:

Pracował w Jaśle *przez 27 lat* niejaki *Kostyra*, elektromonter w elektrowni miejskiej. Zmarł, pozostawiając wdowę, staruszkę 57-letnią.

Wdowa sądziła, że miasto Jasło za wierną 27-letnią służbę męża przyzna jej jakie-takie zaopatrzenie, umożliwiające skromne bodaj dokonanie żywota w spokoju, bez troski o kromkę chleba. Wniosła więc podanie do komisarza miasta — Jasłem bowiem rządzi, oczywiście komisarz.

Odpowiedź brzmiała:

Jasło, dnia 25 czerwca 1931 r.

Komisarz rządowy m. Jasła.
L. 3191/31.

Do P. Katarzyny Kostyrowej
w Jaśle.

Uwzględniając krytyczne położenie Pani, Zarząd miasta udziela jej *jednorazową zapomogę w kwocie 5 zł.*, którą to kwotę tut. kasa miejska wypłaci za zgłoszeniem się.

Komisarz rządowy: Lgocki.

Co na wieczną rzeczy pamiątkę przedrukowujemy.

Czy zapłaciliście już przedpłatę za „Naprzód"?

Dr W. Kraszewski

W Zakopanem umarł 1 b. m. tow. dr. Wacław Kraszewski, znany lekarz. Był on osobistością wielce zasłużoną i powszechnie szanowaną. Socjalista ze starszego pokolenia, pozostał on do ostatka wierny partji i piastował godność prezesa zakopiańskiego oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd TUR w Zakopanem, zawiadamiając o tej bolesnej stracie ogół robotniczy, prosi członków i sympatyków o liczny udział w oddaniu ostatniej czci zacnemu i zasłużonemu działaczowi społecznemu.

Opozycja a prezydjum Sejmu

ZPPS nie zgłosił już na początku poprzedniej sesji zwyczajnej żadnej swojej kandydatury do prezydjum Sejmu. ZPPS nie chciał bowiem brać na siebie **żadnej odpowiedzialności** za Sejm, powstały ze znanych „wyborów" zeszłorocznych. **Klub ludowy** na posiedzeniu z 1 bm. powziął uchwałę **niezgłaszania** kandydata na stanowisko wicemarszałka. Jednocześnie klub ludowy postanowił wycofać z prezydjum Sejmu sekretarza-ludowca pos. **Michałkiewicza**.

UWAGI

Ładny „dowód zaufania"

Pisma sanacyjne donoszą z zadowoleniem, że francusko-polskie Towarzystwo kolejowe zaproponowało polskim kolejom państwowym sumę 20 miljonów franków w formie lokaty z wypowiedzeniem trzymiesięcznem, przy oprocentowaniu 4 i pół rocznie. Suma 20 miljonów franków, to około 7 miljonów zł. i taka drobna kwota uchodzi za „dowód zaufania"! Przypominamy sobie, że gdy za czasów Grabskiego zaciągnięto pożyczkę 5 miljonów dolarów, nazwano ją „parszywą pożyczką". A czem jest pożyczka niecałego miljona dolarów dla przedsiębiorstwa przedstawiającego wartość kilku miljardów zł.?

Przed kilku tygodniami głośną była sprawa wpłacenia przez ministerstwo komunikacji kilku miljonów zł. do skarbu państwa na rachunek nadwyżek dochodowych z kolei. Czy możliwe są nadwyżki tam, gdzie musi się pożyczać takie „zawrotne" sumy? Zresztą nie jest to pożyczka francuska gdyż Tow. kolejowe francusko-polskie, utworzone dla finansowania budowy kolei Górny Śląsk—Gdynia, operuje pieniądzmi pożyczonemi, które i w Polsce subskrybowano. Jest to poniekąd przenoszenie z jednej kieszeni do drugiej.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Wiadomości polityczne

WYKLUCZENIE MACDONALDA I TOW. Z PARTJI PRACY

Jak donieśliśmy, angielska partja pracy wykluczyła MacDonalda i 7 jego zwolenników z partji. Jak „Daily Herald" donosi, komitet wykonawczy przyjął uchwałę, wedle której wszyscy członkowie rządu i ich zwolennicy w parlamencie i poza parlamentem przestają automatycznie i bezzwłocznie być członkami partji. Są to: premjer MacDonald, minister skarbu Snowden, minister kolonij Thomas, kanclerz lord Sankey, generalny prokurator Jowitt, minister lotnictwa Amulree, dwaj podsekretarze stanu (jednym z nich jest syn MacDonalda) oraz 7 członków parlamentu popierających rząd. „Daily Herald" wyjaśnia, że wykluczenie to nastąpiło z tychsamych powodów, co wykluczenie Mosleya i jego zwolenników, co wówczas MacDonald przyjął z radością. Próba utworzenia nowej partji „narodowej" nie zgadza się z zasadami partji pracy. Rozumie się, że każdy wykluczony członek może wrócić do partji, jeżeli złoży zapewnienie, że będzie przestrzegał zasad partyjnych i nie będzie popierał organizacyj wrogich dla partji pracy.

—ooo—

„Przepada stary porządek"

LIST PASTERSKI KS. KARDYNAŁA HLONDA O BEZROBOCIU

Prymas Polski ks. kardynał Hlond wydał list pasterski w sprawie bezrobocia. W tym liście pasterskim głowy episkopatu polskiego znajdujemy myśli, akcenty i wyrażenia, które dawniej przywykło społeczeństwo spotykać tylko w prasie socjalistycznej i za które socjaliści bywają wyklinani i prześladowani. Straszliwa lekcja, jaką kapitalizm po wojnie dał światu, wzbudziła i w sferach kościelnych zainteresowanie dla tych spraw, któremi poprzednio zajmowali się wyłącznie tylko socjaliści.

Oto najbardziej znamienne ustępy listu pasterskiego ks. kardynała Hlonda:

„Idzie przez świat jakby zapowiedź sądu Bożego nad bałwochwalczym kultem złotego cielca. Wydaje się, jakoby się zbliżał ogólny rozgrom tych majątków, które Chrystus od czci odsądził, piętnując je jako „mamonę niesprawiedliwości".

Wszechświatowe sfery bogaczy „narzuciły pęta najgorszego kapitalizmu rzeszom robotniczym, zamieniając je świadomie w głodne falangi proletarjatu, wydanego na łaskę i niełaskę apostołów wyzwolonego człowieczeństwa. Zdobywszy sobie to znaczenie, dyktowały prawa rządom i zastawiały pułapki finansowe na całe narody. Zanosiło się na niezawinioną niewolę państw o mniej rozwiniętej strukturze ekonomicznej a finanse odgrywać poczęły decydujący wpływ w wewnętrznej i międzynarodowej grze politycznej".

„Dziś poczynają się objawiać przed przerażoną ludzkością skutki tej niezbożnej gospodarki „mamony niesprawiedliwości". Wszak nigdy nie było tyle złota, takich cudów techniki, tak rozwiniętego przemysłu i handlu, tak zapchanych pszenicą i żytem śpichlerzy, tylu opiekunów robotników, takiego ustawodawstwa społecznego, a jednak rozgrywać się poczyna niebywała w dziejach ludzkości tragedja gospodarcza i społeczna, wyrażająca się już na samym wstępie brakiem pieniędzy, niewypłacalnością, bankructwami, niedolą robotnika i inteligenta, biedą, głodem, bezdomnością, tragedjami i powszechną niepewnością ekonomiczną. Odsłania się przed nami przepaść, którą dotąd sztucznie pokrywano złudnemi hasłami. *Ubóstwiane teorje i systemy społeczne walą się w gruzy wśród zgiełku groźnych wstrząsów*, a narody czują, że są ofiarami fałszywych idei, epokowych błędów i wielkiej „niesprawiedliwości mamony". *„Przepada stary porządek"*.

W tym „stylu naprzodowym" piętnując ustrój kapitalistyczny, ks. kardynał Hlond głosi jednak nie przebudowę ustroju społecznego, nie zniesienie kapitalizmu, lecz nadzieję, że „ze światowego przesilenia gospodarczego, z bólu całej ludzkiej rodziny" powstawać będzie powoli pragnienie, „by te cierpienia, te łzy, ta krew, stały się chrztem mamony, wyciskając na niej piętno Boże, znak jej przeznaczenia nie ku udręce, lecz ku szczęściu i postępowi ludzkości".

Ks. prymas wierzy zatem, że kapitalizm da się umoralnić. Tej wiary socjaliści nie podzielają i wolą już dla pewności w miejsce klasowego ustroju kapitalistycznego wprowadzić bezklasowy ustrój socjalistyczny, usunąć z powierzchni ziemi raz na zawsze wyzysk i przemoc bogaczy nad rzeszami ludu pracującego.

Jakkolwiek ks. prymas jeszcze się łudzi, że kiedyś dojdzie do „chrztu mamony", jednak narazie daje następujące wskazania:

„1) Nie ludźmy się, jakoby przesilenie już osiągnęło najwyższe napięcie lub jakoby rychło nastąpić miało odprężenie. Przygotujmy się raczej na to, że kryzys będzie się przewlekał. Nie wolno nam dzisiaj tak żyć, jakgdyby nie było bezrobotnych, głodnych i bezdomnych tułaczy. W tak nadzwyczajnych czasach nie pora na wystawności, kosztowne zabawy i występy. Miejmy szacunek dla nędzy bliźniego i nie prowokujmy jej niczem.

2) Najgroźniejszym objawem jest bezrobocie pracowników wszelkiego gatunku. Ileż ono wśród biedy wywołało szlachetnych odruchów! Wskażę choćby na tę tęsknotę za pracą. Kiedyś poczciwi nasi robotnicy pracowali w pocie czoła, a dziś w pocie czoła pracy szukają. Jakież w nich głębokie i szlachetne odczucie zasady z księgi Jobowej, że „Człowiek do pracy stworzony!". Jakaż radość w rodzinie, gdy jest praca, a jaki smutek, gdy jej braknie!

Najwłaściwszą zatem pomocą bezrobotnym jest dać im pracę".

Praktycznie zaleca ks. prymas Hlond wobec katastrofy bezrobocia — miłosierdzie i jałmużnę i kończy swój list pasterski następującemi słowy:

„Kryzys obecny zbiega się z wstępnym okresem wielkiej rozprawy o kulturę świata, owszem jest tej rozprawy istotną i walną częścią. Dla nas musi być absolutnym pewnikiem, że tylko zwycięstwo idei Chrystusowej przywróci narodom trwały i sprawiedliwy spokój polityczny i społeczny.

Toteż przesilenie dzisiejsze powinno nam być dziejowym nakazem przygotowywania zwycięstwa idei Chrystusowej przez badanie i przeżywanie Jego ducha, przez przyswajanie katolickich zasad i pojęć socjalnych. Epokowa Encyklika o nowym ustroju społecznym powinna się stać przedmiotem naszych rozważań, wykładów, konferencyj, artykułów, broszur i prac literackich. W jej naukach tkwi klucz do zrozumienia tych konfliktów i wstrząsów, których skutki łagodzimy, a zarazem sposób ich ostatecznego rozwiązania przez oparcie ustroju społecznego nie na jednodniowych ludzkich systemach, lecz na odwiecznych zasadach i prawach.

Kończę słowami zachęty. Bezrobotnych zaklinam, by nie poddawali się zwątpieniu i mocno trzymali się Boga, wiedząc, że w imię wspólnego Ojca niebieskiego i w duchu braterstwa Chrystusowego chętnie się z nimi łamać będziemy chlebem".

Dla socjalistów nie ulega wątpliwości, że zapowiadane „zwycięstwo idei Chrystusowej" będzie równoznaczne ze zwycięstwem socjalizmu nad światem wyzysku kapitalistycznego.

Tydzień propagandy TUR w Krakowie

rozpoczyna się
DNIEM MŁODZIEŻY TUR
w niedzielę 4 października 1931.

O godzinie 10 przedpoł. w sali na III p. przy ulicy Dunajewskiego 5
ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY

O godz. 6 wieczór w sali na II piętrze przy ulicy Dunajewskiego 5
UROCZYSTA AKADEMJA.

Na program złożą się: przemówienia tow. prezesa **Korolewicza**, tow. **dra Szumskiego** i tow. **Malinowskiego**, członka org. ml. TUR i ZNMS, odczyt tow. **senatora dra Kopcińskiego** p. t. **„Kryzys szkolny"**, oraz produkcje orkiestry org. ml. TUR, koncert chóru „Lutni robotniczej", popisy „Czerwonego Harcerstwa TUR" i odegranie fragmentu z „Nieboskiej komedji" Z. Krasińskiego przez teatr TUR.

Wstęp na akademję od 1 zł. do 50 gr.

W TYGODNIU ODCZYTY PROPAGANDOWE.

Wszyscy robotnicy krakowscy powinni być członkami TUR.

Młodzież robotnicza Krakowa powinna stworzyć potężne kadry w organizacji młodzieży TUR.

Robotnicy! wpisujcie swoje dzieci do Czerwonego Harcerstwa TUR. Spełnijcie swój obowiązek w „Tygodniu propagandy TUR".

TUR wam daje odczyty, kursy, wycieczki, teatr, kino, bibljotekę, plażę.

Chór „Lutni Robotniczej" kształci zmysł estetyczny.

Org. ml. TUR daje młodzieży robotniczej: Kółka chóralnej deklamacji, pogadanki naukowo-społeczne, uczy spółdzielczości, urządza wycieczki krajoznawcze, przygotowuje młodzież do walki o kulturę.

Czerwone Harcerstwo TUR udziela pomocy szkolnej, urządza wędrowne obozy, urządza kolonje letnie, wychowuje dzieci robotnicze.

Wpisujcie się do TUR — do organizacji młodzieży TUR, do Czerwonego Harcerstwa TUR.

Kraków, Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5, sekretarjaty TUR.

JAN BOJER

ŻYCIE

16

Kapitan zaśmiał się nagle, odsłaniając wyszczerbione pożółkłe zęby. — Tak, z pewnością — będzie lepiej. Zobaczysz, skończy się jeszcze na kryształowych kieliszkach i szampanie. — Ale teraz uczuł znów trudności oddechowe, twarz mu się wykrzywiła i rozpaczliwie chwycił się za szyję. Myśl o... tamtym — momentalnie zgasiła tę iskierkę dobrego humoru.

Gdy Astryd zmywała w kuchni naczynia, nabił starannie jedyną fajkę, na którą pozwalał sobie w ciągu dnia i położył się na sofie w swoim pokoju.

Kłęby dymu wirowały dokoła jego głowy, ale on kładł się to tak, to inaczej, nie mogąc znaleźć spokoju. Jedno nazwisko, jedno wspomnienie, jedna myśl bolesna zdolają zatruć poduszkę, i na nic się nie zda przymykać oczy. W ciągu lat kapitan Riis doświadczył był tego niejednokrotnie.

Odkąd się zamknął, cały jego świat składał się już tylko z kręgu wspomnień osobistych. Było to niejako wędrówką po zwiędłym lesie, gdzie wałęsali się umarli i żyjący, a wszyscy pozostawali w łączności z kapitanem Riisem. Walczył i przegrywał, zdradzano go i zadawano mu rany, raz po raz, raz po raz, każdego dnia, skoro tylko przymknął oczy. Wszystko to było chwilami tak żywe, że mówił w głos i groził ręką.

Ale w największej skrytości żywił jeszcze małą nadzieję.

Pracował nad projektem nowego regulaminu wojskowego. A gdy go wykończy — wtedy zobaczymy!

Marzyło mu się coś w rodzaju rehabilitacji w wielkim stylu, i przypominał sobie, jak coś takiego odbyło się wówczas, kiedy przez jakiś czas pełnił służbę przy regimencie francuskim. Generał wywołuje szczęśliwca przed front, przemowa, order na piersi, bicie w bębny „prezentuj broń!" — ha, kto wie. Bywało, że w dobrych chwilach wydarzenie to uważał za tak bliskie, że wyjmował swój najmniej wyszarzały mundur i czyścił go.

Sprawiało mu pociechę także w tej chwili zwrócić myśli w tym kierunku i wreszcie oczy jego przesłoniły się mgłą. Śpiew z kuchni. Ach tak, młodzi biorą wszystko tak lekko.

Astryd czyniła to niemal bezwiednie, ale ilekroć myśli jej równocześnie borykały się z rozmaitemi rzeczami, musiała śpiewać, nawet na ulicy.

Pochyliła się nad kuchnią i myślała o pogróżkach ojca przeciw generałowi, — Miałyż-by się urzeczywistnić? Zwróciła oczy ku oknu i przypomniała sobie, że dziś wieczór odbędzie się partja tenisu i ogarnęła ją radość. Wesołe towarzystwo z wycieczki wielkanocnej utworzyło mianowicie mały klub sportowy, a teraz uprawiano właśnie tenis. Za każdym razem, ilekroć zetknęła się z Reidarem, w dalszym ciągu prowadzili z sobą wojnę. Jaką też bronią będzie się posługiwała dzisiaj?...

Na schodach ozwały się kroki, ciche pukanie, i w drzwiach ukazała się jasna głowa brata. — Czy mogę? szepnął. — Tak, tak, ale bądź ostrożny. — I postawiła na stole jedzenie, nie zapomniawszy też o ostatniej pomarańczy.

Młody człowiek usiadł zwinnie na ławce kuchennej, a jedząc, wymachiwał nogami. Niedawno przekroczył dwudziestkę, był nieogolony, z zaczerwienionemi oczyma, w marnem odzieniu. Ogarniała go spojrzeniem niemal macierzyńskiem, ale co mogła rzec? Jednak brat, a ojciec musi pokutować za jego wybryki. Wszystko to takie smutne, ale na nic się już nie zda płakać.

— Gdzie byłeś? spytała cicho. — Przecież już blisko tydzień...

— Pracuję! przerwał jej, żując łakomie. — Tak, mam mnóstwo zajęcia.

Skrzywiła się. — Tak, tak.

— Studjuję jedynych idealistów, jacy jeszcze istnieją, mianowicie zbrodniarzy. Właściwie nie należało by ich tak nazywać, gdyż prawdziwymi zbrodniarzami są ludzie w rodzaju — tego, tam w pokoju.

Astryd, przyzwyczajona do podobnych frazesów, odrzuciła głowę wstecz.

— W takim razie powinienbyś też owym idealistom przesyłać do wyrównania swoje rachunki — rzekła.

— Aha! — Obierał pomarańczę. — Nie uważasz więc, że ci, co nas wydali na świat, nie zapytawszy wpierw o pozwolenie, mają obowiązki...

— Wypij teraz filiżankę kawy, ale spiesz się. Zbudzi się niebawem.

Wsunęła mu do ręki filiżankę z gorącą kawą, a on wypiwszy, podjął rozmowę: — Wierzaj mi, chodzę teraz i łamię sobie głowę, jakim sposobem matka straciła życie.

— Przerażasz mnie, naprawdę! Musisz już odejść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak ma wyglądać wolnoprzesiedlność adwokatów

Według projektu, który ma być przedłożony Sejmowi, wolnoprzesiedlność adwokatów będzie wyglądała w ten sposób, że adwokat chcący się przenieść z Małopolski do Kongresówki, musi wnieść podanie do Izby adwokackiej okręgu, gdzie leży miejscowość, do której się chce przenieść i to na trzy miesiące naprzód, a jeżeli rada adwokacka w przeciągu dalszych trzech miesięcy nie da odpowiedzi, to brak jej należy uważać za odmowę.

Wedle dotychczasowych przepisów ustawowych, brak odpowiedzi był zawsze uważany za odpowiedź pozytywną. Jest to zatem wprowadzenie nowych pojęć prawnych, nieznanych w europejskiem ustawodawstwie.

Poza tem jest rzeczą zrozumiałą, że każda rada adwokacka ze względów konkurencyjnych nie da odpowiedzi i nie przytoczy motywów odmowy.

W ten sposób cała wolnoprzesiedlność będzie fikcją. Charakterystyczną jest rzeczą, że dotychczas Izby adwokackie w Małopolsce nie zajęły w tej sprawie niezmiernie ważnej dla stanu adwokackiego, żadnego stanowiska.

Trudności finansowe z rozpoczęciem roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wpisy na Uniw. Jagiell. na r. akademicki 1931/32 zakończyły się formalnie we środę 30 września, jednak z powodu olbrzymiego napływu studentów w ostatnim tygodniu ub. miesiąca dziekani wydziałów nie zdołali załatwić formalności wpisowych i **będą przyjmować zgłaszających się studentów jeszcze przez kilka najbliższych dni.** — W porównaniu z rokiem ubiegłym **frekwencja młodzieży uniwersyteckiej będzie w tym roku zdaje się nieco słabsza, to znaczy nie przekroczy 7000 osób, podczas gdy w r. 1930/31 było 7200 studentów.** Charakterystycznym objawem dla dzisiejszych ciężkich czasów są podania studentów o rozłożenie im spłat na raty trimestrowe. **Student, któryby deklarował się na uiszczenie pełnej taksy zgóry należy do rzadkości.**

Wielu profesorów, zwłaszcza na wydziale lekarskim, podjęło już wykłady, aczkolwiek normalnie nauka rozpocznie się dopiero od poniedziałku 5 bm. **Zakłady uniwersyteckie już przy samem rozpoczęciu roku akademickiego spotkały się z wielkiemi trudnościami finansowemi. W szeregu zakładów pozbawionych kredytów ne mogli jeszcze podjąć ćwiczeń, czekając na najskromniejsze bodaj fundusze, któreby umożliwiły zakupno niezbędnych środków naukowych.**

Należy ogrzewać sale szkolne

Z kół rodzicielskich i nauczycielskich dochodzą nas skargi, że **mimo chłodnej pory sale szkolne w przeważnej części nie są dotąd opalane.** — Dzieci szkół powszechnych zmuszone przebywać w wyziębniętych klasach, **chorują masowo, a wszelkie apele do zarządów szkół o przepalanie ublikacyj szkolnych, bodaj dwa razy w tygodniu nie odnoszą skutku.** Wprawdzie w myśl instrukcji kuratorjum ogrzewać sale szkolne można dopiero od 15 października, zarządzenie to jednak powinno ulec bezwzględnie modyfikacji w interesie zdrowia tysięcy dzieci. **Jeżeli biura urzędów są już od dawna opalane, to tem więcej należało to uczynić w zakładach szkolnych.**

Starosta, który konfiskuje własne komunikaty

Radomskie „Życie Robotnicze" uległo dwukrotnej konfiskacie. Ofiarą drugiej konfiskaty padł komunikat redakcji do czytelników i urzędowy komunikat starosty Maćkowskiego o konfiskacie, zamieeszczony przez pismo bez żadnych zmian i uwag. Jest to bodaj jedyny w swoim rodzaju wypadek niesłychanej gorliwości starosty, który nawet we własnym komunikacie dopatrzył się przestępstwa.

Proces o morderstwo koło cmentarza rakowickiego

Wczoraj w procesie Ręczmienia przed krak. sądem przysięgłych przesłuchano świadka Siejkę, który swego czasu przyjechał z Ginalskim z Ameryki do Polski. Siejko zeznał, że *scyzoryk, który znaleziono u Ręczmienia widział u śp. Ginalskiego.* Ręczmień podawał w śledztwie, że scyzoryk ten dostał od jakiegoś osobnika w Gdyni. Następnie przedstawił świadek stosunki majątkowe Ginalskiego, który miał kilkaset dolarów w gotówce, książeczkę czekową na 300 dolarów i książeczkę oszczędnościową jednego z banków amerykańskich.

Po zeznaniach tego świadka przewodniczący odczytywał akty dotyczące sprawy morderstwa, poczem wydali opinję znawcy lekarze. *Prof. dr. Olbrycht* w długim referacie przedstawił sekcję zwłok, dokonaną na Ginalskim oraz jej wyniki. Prof. dr. *Jankowski* zdał sprawozdanie z badania osk. Ręczmienia, który wedle orzeczenia lekarzaznawcy jest człowiekiem o doskonałej pamięci, zdrów, jednak ma charakter skłonny do kłamstwa i jest nieetyczny.

Po zeznaniach znawców-lekarzy rozprawę odroczono na dzień dzisiejszy.

Z dnia

PRZYGARNIANIE PTAKÓW — ODTRĄCANIE LUDZI

W prasie pojawiły się nawet ilustracje, przedstawiające sympatyczną scenę masowego ładowania na samolot pasażerski jaskółek, które w swym ciągu na południe — wyczerpane walką z wiatrem i chłodem — pospadały na ziemię w okolicach Wiednia.

Olbrzymie sztuczne ptaki przewiozły osłabione ptaszyny do Wenecji, skracając im niebezpieczną część drogi — ułatwiając dotarcie do ciepłych krajów...

Nie szydzimy bynajmniej z tego objawu dobrego serca wobec ptaszą. Równocześnie jednak zestawiamy ten fakt z następującą notatką: W konsulacie łotewskim w Wilnie dokonała zamachu samobójczego przez wypicie esencji octowej pewna staruszka, której odmówiono wizy na wyjazd do Łotwy. Pochodziła ona z prowincji — ze skąpych swoich funduszów zwydatkowała się na drogę. Widocznie uważała ten wyjazd za deskę ratunku dla siebie...

Nie okazano jej tyle litości, ile znaleziono dla ptasząt wędrownych.

Szykanowanie obcokrajowców — to dziś utarta forma zaznaczania swojej państwowości.

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Czy wiecie, że prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu: 1) płci męskiej po ukończeniu sześćdziesięciu pięciu lat życia lub po osiągnięciu czterystu osiemdziesięciu miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej sześćdziesięciu lat życia; 2) płci żeńskiej po ukończeniu sześćdziesięciu lat życia lub osiągnięciu czterystu dwudziestu miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej pięćdziesięciu lat życia. Prawo do renty starczej jest niezależne od okoliczności, czy ubezpieczony jest zdolny do wykonywania swego zawodu oraz czy zostaje nadal na posadzie. Bliższych informacyj udziela Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6).

KRONIKA

TUR

KINO MUZEUM DLA TUR

W niedzielę 4 października w kinie Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wyświetlony będzie o godz. 7 wieczór dla TUR wspaniały obraz z życia współczesnych dzieci Nowego Świata, gdzie królują sport i wynalazki. Jest to historja małej Anety p. t.:

„SERCE".

W głównych rolach wystąpią dzieci Nowego Jorku ze słynną Mary Pickford.

Nadprogram dodatek i wesoła komedja. Ceny miejsc: I — 1 zł., II — 80 gr., III — 40 gr. Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od godz. 3 po poł. przy kasie w kinie Muzeum przy ul. Smoleńsk 9.

Kino Muzeum jest jedynym teatrem świetlnym w Krakowie, który daje godzinę rozrywkę po niezwykle niskich cenach.

—ooo—

ZAPRZECZENIE FAŁSZYWEJ POGŁOSCE. Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Zarząd Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie stwierdza, że wciąż jeszcze powtarzające się pogłoski o zamierzonej sprzedaży obrazu Rafaela, czy innego dzieła sztuki z tegoż Muzeum, są czczym wymysłem, pozbawionym jakichkolwiek podstaw.

PRZED OTWARCIEM WIELKICH WYSTAW W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. W Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim od szeregu dni wrze gorączkowa praca: w dużej sali montuje się olbrzymich rozmiarów obrazy Wojciecha Kossaka, jak „Reduta Sowińskiego", „Wspomnienie młodych lat", „Grunwald" i inne, które zajmą wszystkie ściany. Ponadto zobaczymy inne dzieła znakomitego malarza, pochodzące z ostatnich czasów. W świetlicy Alfred Terlecki występuje ze zbiorowym pokazem, w sali naprzeciw po raz pierwszy zaprezentuje się warszawska grupa „Kolor". Dwie dalsze sale gęsto zapełnione są dziełami do rozlosowania. Te dwie sale wymownie świadczyć będą o staraniach dyrekcji Towarzystwa, by swym akcjonarjuszom dostarczyć możność dostania za darmo prawdziwego dzieła sztuki, tak bardzo potrzebnego w każdym kulturalnym domu, na co jednak w dzisiejszych czasach nie wielu zdobyć się może. Niemal wszyscy wybitniejsi artyści krakowscy i wielu z poza Krakowa są reprezentowani w tej kolekcji, przed którą niejeden zapewne widz przystanie i w myślach będzie pragnął wybrać sobie jakieś dzieło, które może mu przynieść szczęśliwy los. Naturalnie wszystkie akcje (bilety roczne) biorą udział w tem losowaniu. Nowe wystawy, różnolite pod względem treści, kierunków i sposobu malowania, będą napewno pilnie zwiedzane nietylko przez Krakowian, ale i przez miłośników z bliskiej prowincji, których jest wielu. Niedzielne otwarcie już dziś zapowiada się doskonale. Zjawią się na niem reprezentanci władz i świat artystyczny i — jak zawsze — te tłumy, które witamy na każdem takiem nowem przedsięwzięciu Tow. przyj. sztuk pięknych. Jeśli pogoda dopisze, będzie to niejako powitanie jesieni i zebranie elity Krakowa w pięknych salonach Pałacu Sztuki.

OTWARCIE I. WYSTAWY PRAC ARTYSTEK KRAKOWSKICH (malarstwo, rzeźba) odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem, w sali Towarzystwa Rolniczego w Krakowie (plac Szczepański 8, II p.). Wystawa trwać będzie od 4—25 października w godzinach od 10—16. W pierwszym tygodniu głosowanie kartkami na najlepsze dzieło sztuki. W ostatnim dniu wystawy dzieło o największej liczbie głosów zostanie rozlosowane.

PRZENIESIENIE BIURA ZARZĄDU LASU WOLSKIEGO. Z dniem 1 października br. przeniesione zostało biuro Zarządu parku miejskiego Las Wolski z ul. Krupniczej 8 do gmachu ratusza drzwi Nr. 37 na II. p. O powyższem zawiadamia magistrat ogół mieszkańców z tem, że obecny numer telefonu jest 102-67, a więc wspólny z wydziałem I magistratu.

KURSY W M. MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego zawiadamia, że w pierwszych dniach października br. rozpoczyna się nauka na następujących kursach: elektrotechnicznym, obsługi kotłów parowych, budowlanym, galanterji skórniczej, ogrodniczym, trykotarstwa ręcznego, kierowców samochodowych. Zapisy na kursy odbędą się dziś w sobotę w godz. od 17—19 i jutro w niedzielę w godz. od 10—13.

TRAGICZNY DZIEŃ DZIECI. Jan Buczek, liczący 5 lat życia upadł na bruk na Nowej Olszy i doznał złamania kości czołowej oraz licznych obrażeń. — Władysław Senkowski, liczący 4 lata został przejechany przez auto na ul. Kościuszki i doznał licznych obrażeń na całem ciele. — Z roweru spadł 12-letni Salomon Gross, zamieszkały przy ul. Kazimierza Wielkiego 15 i doznał licznych obrażeń, a szczególnie okaleczenia ramienia. We wszystkich wypadkach interwenjował lekarz pog. ratunkowego i po opatrzeniu przewiózł rannych do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZŁAMAŁ RĘKĘ PRZY PUSZCZANIU SAMOCHODU. 17-letni Leon Tochowicz ze Słomnik przy puszczaniu w ruch zapomocą korby samochodu, doznał złamania ręki. Lekarz pog. rat. opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala chirurgicznego.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Na plantach obok Hotelu Royal, zasłabła nagle Stella Stullberg ze Stanisławowa. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

OAZA BEZ KRZESEŁ. Rolanowska Czesława, właścicielka cukierni Oaza, zgłosiła do policji, że w nocy skradziono jej z ogrodu 13 krzeseł składanych, wartości 60 zł.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI POD KLUCZEM. Policja przytrzymała Mieszańca Wojciecha, lat 27, robotnika, zam. Grzegórzecka 141 i Chobowskiego Stefana, lat 24, zam. Grzegórzecka 117. Wymienieni w nocy rozbili kłódkę przy wagonie kolejowym na stacji kolej. Kraków—Grzegórzki, lecz nic nie skradli, gdyż w wagonie były tylko próżne beczki z piwa. Aresztowano nadto Muniaka Franciszka, lat 27, bez miejsca zam. za kradzież węgla z wagonów kolejowych na stacji kolejowej Kraków—Wisła.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

WCZORAJSZA PREMJERA W BAGATELI zgromadziła nader licznie doborową publiczność, która na obydwu przedstawieniach rewji pod tytułem „Humor krzepi" burzliwemi oklaskami zmuszała niejednokrotnie naszych sympatycznych gości warszawskich do bisowania poszczególnych numerów. Ulubieniec publiczności naszej Leo Fuks, który tym razem przeszedł samego siebie — był znowu przedmiotem spontanicznych owacyj. Nasze urocze gwiazdy pp.: Karlińska i Carnero, oraz pp.: Minowicz, Prokopiakówna i Heinrich, tudzież wszyscy inni artyści doskonale usposobieni napełnili scenę Bagateli werwą i szampańskim humorem. Rewja „Humor krzepi" graną będzie dziś w sobotę dwa razy, zaś jutro w niedzielę trzy razy, t. j. o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem. Bilety w kasie Bagateli do nabycia od godziny 10 do 2 i od 4 do 9'30.

JUŻ JUTRO W NIEDZIELĘ O GODZINIE 11 PRZEDPOŁUDNIEM W BAGATELI otwarcie teatru dla dzieci. Nasi milusińscy niewątpliwie licznie zapełnią salę teatru Bagatela, tembardziej że baśń Karola Zuckmayera pod tytułem „Kakadu—Kakada" obfitująca w przezabawne momenty będzie wspaniałą rozrywką. Teatr „Bagatela dla dzieci" postawiony na wysokim poziomie artystycznym, gdyż kierownictwo spoczywa w rękach znanych artystek: M. Biliżanki i M. Zborowskiej, sceny baletowe w układzie i pod przewodnictwem prof. E. Handla ilustracja muzyczna Juljusza Hofmana napewno spotka się z gorącem uznaniem szerokich rzesz zarówno dzieci jak i starszych.

ARNOLD FOELDESY, świetny czelista-wirtuoz, porywający publiczność tężyzną brzmienia oraz fenomenalną techniką o nadzwyczaj potoczystym, lotnym mechanizmie biegnikowym, wystąpi w niedzielę 4 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

SIŁA—HAKADUR. W niedzielę 4 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku ŻKS Makkabi odbędą się zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy „B" między RKS Siła a ŻKS Hakadur.

—ooo—

Z Polski

PREZ. LWOWA BRZOZOWSKI NIEODWOŁALNIE USTĘPUJE. Prezydent inż. Brozowski wyjechał do Warszawy na posiedzenie Sejmu. Zastępować go będzie w październiku wiceprezydent Kuzyk. Wobec tego wiceprez. Kubala złożył referat spraw teatralnych, objął go wiceprz. Chajes, który sobie zastrzegł, że referat przyjmuje prowizorycznie aż do załatwienia sprawy wyboru nowego prezydenta miasta. Wybór ten wobec kategorycznego oświadczenia prez. inż. Brzozowskiego, że rezygnację podtrzymuje, nastąpi w połowie października.

ARTYŚCI TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE ZAPOWIADAJĄ WYTRWANIE NA STANOWISKU. Ogłoszone przez prezydenta miasta Warszawy Słomińskiego oświadczenie, że nie czynił artystom teatrów miejskich żadnych przyrzeczeń co do zaangażowania całego zespołu dramatycznego przed 1 września, zaostrzyło sytuację. Delegaci bowiem ZASP-u stanowczo twierdzą, że w połowie sierpnia prezydent miasta wyraźnie powiedział, iż wszyscy artyści będą zaangażowani. Również delegacja artystów teatrów miejskich z Józefem Węgrzynem na czele podpisała oświadczenie, w myśl którego z rozmów dwukrotnych z p. prezydentem wynikało, że artyści mogą być o los swój spokojni. Wobec tego artyści warszawskich teatrów miejskich skierowali sprawę do sądu pracy. Przedwczoraj odbyło się zebranie b. zespołu artystów teatrów miejskich, na którem powzięto następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 30. 9. 1931 r. artyści i artystki teatrów dramatycznych miejskich w Warszawie, po wysłuchaniu sprawozdania wyłonionej delegacji jak również wyjaśnień przedstawicieli zarządu głównego ZASP-u co do całokształtu sytuacji w teatrach miejskich, zaprzeczają wszelkim pogłoskom i plotkom o załamaniu się solidarności koleżeńskiej i oświadczają kategorycznie, ufni w słuszność swej sprawy, iż trwać będą nadal wytrwale na stanowisku uchwały z dnia 23 b. m. aż do ostatecznego zwycięstwa prawdy i uczciwości".

Przed tem zebraniem przyjął delegację artystów wiceprez. miasta Błędowski, na którego ręce artyści złożyli memorjał w sprawie oddania teatrów dramatycznych miejskich zrzeszeniu artystów. Artyści utworzyli Kasę samopomocy tudzież przystępują w dniu dzisiejszym do prób, chcą bowiem mieć przygotowane sztuki, by odrazu w razie ewentualnego oddania im teatrów, mogli je uruchomić.

B. KOMISARZ POLICJI UWIĘZIONY PRZEZ ZŁODZIEJA. Były komisarz policji Władysław Węgliński, zam. przy ul. Kutnowskiej w Warszawie, będąc sam w mieszkaniu, posłyszał podejrzane szmery za drzwiami. Rozległ się słaby dzwonek, potem lekkie stukanie, w tym zapewne celu, by się dowiedzieć, czy jest ktoś w lokalu. W. nie odezwał się, wreszcie zaczął się w sąsiednim pokoju. Po chwili drzwi zostały otwarte wytrychem i do środka wszedł drab. Komisarz przychwycił go, sam zaś sięgnął po palto, zamierzając wyjść w towarzystwie złodzieja do komisarjatu. Tymczasem łotrzyk dał w nogi i zatrzasnął za sobą drzwi, uprzednio zabrawszy klucz. Komisarz spostrzegł, że jest uwięziony. Po chwili sięgnął po rewolwer i dał strzał przez okno, wzywając przechodniów do złapania złodzieja. Tego ostatniego udało się przytrzymać. Jest to Wacław Buczyński, nigdzie niemeldowany.

OMAL NIE KATASTROFA MIĘDZYNARODOWEGO POCIĄGU POD CZĘSTOCHOWĄ. W dniu 30 września o godz. 11 rano międzynarodowy pociąg kurjerski Nr. 203 na szlaku Rudniki—Kłomnice uległ nagłemu wypadkowi, którego następstwa, gdyby nie zimna krew maszynisty Dankowskiego, mogły być katastrofalne. Oto na 3-cim kilometrze przed Kłomnicami pociąg uległ nagle gwałtownemu wstrząsowi, przyczem maszynista poczuł, iż przednia oś parowozu skacze po podkładach, grożąc rozbiciem pociągu, pędzącego pełną parą. Maszynista zastosował natychmiast wszelkie środki do zatrzymania pociągu, bacząc jednocześnie ze względu na silny w tem miejscu łuk, aby wagony nie wyskoczyły z szyn. Skonsternowani podróżni, odczuwszy również wstrząśnienia, podbiegli do okien w panicznem przerażeniu. Zanim jednak panika wzrosła do poważniejszych rozmiarów, pociąg zatrzymał się. Niepodobna przewidzieć wszystkich konsekwencyj katastrofy, która wydawała się nieuniknioną. Usunięcie ciężkiej lokomotywy trwało dwie godziny, przez który to czas pociągi bądź zatrzymywano, bądź puszczano po sąsiednim torze. Nie jest rzeczą ustaloną, czy nie było tu zbrodniczego rozkręcenia szyn. Na miejsce zjechała komisja ministerjalna i dyrekcyjna.

SZEŚĆ OSÓB SPALIŁO SIĘ W OBERŻY. W nocy na 30 września w Kiełpinach pow. Lubawa (Pomorze) wybuchł pożar w oberży Ludwika Ostrowskiego. Pożar pociągnął za sobą ofiary w ludziach. W czasie snu spłonęli: lokator oberży Rynkiel, jego żona i 3 córki, ponadto spaliły się zwłoki 3-tygodniowego syna Rynkela, który zmarł przed kilku dniami. Również poniósł śmierć w płomieniach drugi lokator oberży Domżalski. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

6-godzinny dzień roboczy lekarstwem na bezrobocie

Nowy Jork, 2 października. Amerykański przemysł chemiczny wprowadził z dniem wczorajszym 6-godzinny dzień pracy przy utrzymaniu dotychczasowych płac. Akcja ta, która się spotkała z jak największem uznaniem prezydenta Hoovera i rządu, umożliwi przyjęcie do pracy szeregu pracowników, znajdujących się obecnie bez pracy.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10'30 przedpołudniem.

Pierwszy mówca, poseł Baran (klub ukr.), omawiał nędzę wsi ukraińskiej w obecnej dobie. Mówiąc o pacyfikacji, oświadcza, że pacyfikacją zainteresował się cały świat „również i Anglja, która zrobiła przewrót majowy. Nie jest tajemnicą, że przewrót dokonał się za zgodą rządu brytyjskiego". Wywołuje to sprzeciwy i przerywania ze strony posłów BB. Wreszcie oświadcza, że przyłącza się do wniosku, zgłoszonego wczoraj przez posła Roga i zaznacza, że problemem narodowościowym zainteresowało się nawet stronnictwo narodowe i ustosunkowuje się do niego pozytywnie, jedynie obecna większość sejmowa zamyka oczy na rzeczywistość. Nie rząd obecny rozwiąże problem ukraiński".

Poseł Jeremicz (klub białoruski) oświadcza, że na kryzys rząd znalazł tylko dwa środki: sądy doraźne i zmianę regulaminu więziennego. Poza tem odnośnie do problemu narodowościowego — przemówienie jego pokrywa się z przemówieniem posła Barana.

Na tem dyskusję nad wczorajszem expose premjera wyczerpano i wszystkie projekty ustaw odesłano do komisji.

Warszawa, 2 października.

Zapowiedziana na dziś komisja ochrony pracy została odwołana, ponieważ wnioski rządu nie zostały jeszcze przysłane przez marszałka Sejmu. — W związku z tem na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu zdarzył się następujący incydent: Tow. poseł Reger, wracając z posiedzenia komisji, która została odroczona, woła do wicemarszałka Polakiewicza:

„GRACIE KOMEDJĘ WALKI Z BEZROBOCIEM. Prezydjum Sejmu dotychczas jeszcze wniosków w sprawie bezrobocia do komisji nie odesłało".

Przewodniczący wicemarszałek Polakiewicz usiluje wytłumaczyć fakt niewysłania wniosków. Zaznaczyć należy, że dopiero pod koniec posiedzenia Sejmu marszałek Świtalski zakomunikował, że odsyła projekty ustaw do odpowiednich komisyj.

Komisja ochrony pracy ma się zebrać dopiero w przyszły czwartek. Widocznie projekty walki z bezrobociem nie są takie śpieszne dla klubu BB, skoro na tak długi termin się je odracza.

DALSZE OBCIĄŻENIE PODATNIKÓW

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu"). Rząd przedłożył dziś Sejmowi projekt noweli do ustawy o podatku od nieruchomości.

Przeciw wolności prasy

DEKRET PRASOWY W NOWEM WYDANIU

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsza prasa wieczorna donosi, że rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła nowy projekt ustawy prasowej w miejsce obalonego w swoim czasie przez Sejm dekretu. Nowy projekt wprowadza prawie wszystkie poprzednie obalone przepisy i wniesiony ma być do Sejmu w najbliższych dniach.

„Oaza!" „Swinia!"

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu"). W czasie wczorajszego przemówienia tow. posła Żuławskiego stronnictwo BB silnie przerywało mówcy. W pewnem momencie jego przemówienia rzucił jakiś okrzyk poseł Miedziński (BB). Na to tow. Żuławski spokojnie odpowiedział: „Panie ministrze od poczt i telegrafów, niech pan nie krytykuje, żebym ja pana nie skwalifikował".

Miedziński zrywa się z miejsca i posuwa się ku trybunie. Padały różne okrzyki, wśród których powtarza się słowo „Oaza".

Okrzyk ten powtarza tow. poseł Śledziński.

Miedziński rzuca odpowiedzi: „Pocałuj mnie...". Wtedy tow Śledziński zwraca się do marszałka „Panie marszałku, proszę przywołać posła do porządku", zaś zwracając się do Miedzińskiego, woła: „Ta świnia!". Okrzyk ten powtarza kilkakrotnie. Miedziński zrywa się z miejsca i rzuca się w kierunku ław PPS, a za nim posłowie z BB Starzak, Burda i inni. Zrywa się ogólna wrzawa, padają okrzyki, wreszcie na rozkaz prezydjum Sejmu posłowie BB maszerują na swoje miejsca.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym poseł Miedziński posłał sekundantów tow. Śledzińskiego.

Wnioski PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ZPPS złożył następujące wnioski:

O ZNIESIENIE SĄDÓW DORAŹNYCH

ZPPS domaga się uchylenia rozporządzenia rady ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych.

O ZMIANĘ REGULAMINU WIĘZIENNEGO

ZPPS domaga się uchylenia rozporządzenia ministra sprawiedliwości o wprowadzeniu nowego regulaminu więziennego. Jednocześnie domaga się wniesienia przez rząd do Sejmu projektu ustawy normującej więziennictwo i regulamin więzienny, oraz prawa więźniów politycznych.

O WPROWADZENIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH W CAŁEJ POLSCE

ZPPS domaga się przedłożenia przez rząd projektu ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w całej Polsce.

O ZMNIEJSZENIE KOMORNEGO ZA NAJMNIEJSZE MIESZKANIA

ZPPS przedkłada projekt ustawy, który przewiduje od 1 listopada br. na okres jednego roku **zmniejszenie stawek komornego za mieszkania 1- i 2-izbowe o 50 procent**, a to w domach czynszowych, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Za domy czynszowe projekt uważa takie domy, których dochód roczny przewyższa 4.000 zł. w Warszawie i Łodzi, 3.000 zł. w miastach, liczących powyżej 200.000 ludności i 2.000 zł. w innych miastach.

O WSTRZYMANIE EKSMISYJ W PORZE ZIMOWEJ

Ponadto został przedłożony Sejmowi projekt ustawy, który przewiduje zawieszenie wykonania eksmisji z mieszkań 1- lub 2-izbowych podlegających ustawie o ochronie lokatorów w porze zimowej, t. j. od 1 listopada do 1 kwietnia, oraz całkowite zawieszenie wykonania eksmisji z domów, zamieszkiwanych przez bezrobotnych do czasu uzyskania przez nich stałego zajęcia.

O WALKĘ Z BEZROBOCIEM

Wkońcu przedłożył ZPPS konstruktywny projekt ustawy o walce ze skutkami bezrobocia, obejmujący 39 artykułów o następujących rozdziałach: Uregulowanie pracy i płacy, zamykanie przedsiębiorstw, zaopatrzenie na starość, kontrola publiczna nad życiem gospodarczem, roboty publiczne i zatrudnienie na wsi, pomoc dla dotkniętych klęską kryzysu, osadnictwo, środki finansowe, przepisy przejściowe.

Wniosek PPS stanowi program walki z bezrobociem.

O UNIEZALEŻNIENIE SĄDOWNICTWA

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu“). Klub stronnictwa ludowego zgłosił dziś wniosek w sprawie **wywierania nacisku przez władze administracyjne na organy wymiaru sprawiedliwości w tak zw. procesie brzeskim.**

TELEGRAMY

—o—

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu“). Z dobrze poinformowanych źródeł komunikują nam, że w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej, mianowicie ustąpić ma p. **Hubicki**, a na jego miejsce ma przyjść obecny wiceminister pracy i opieki społecznej p. **Szubartowicz.**

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprzodu“). W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie wspólna konferencja wszystkich stronnictw socjalistycznych w Polsce.

STRAJK PORTOWY W GDAŃSKU

Gdańsk, 2 października. Część strajkujących robotników portowych powróciła dziś rano do pracy. Reszta jeszcze strajkuje. Dotychczas przebieg strajku jest naogół spokojny.

PAUPERYZACJA NIEMIEC

Berlin, 2 października. Wedle wykazu Banku Rzeszy podkład złota i dewiz w ubiegłym tygodniu wynosił 31'2 procent w przeciwieństwie do 40'1 procent w tygodniu poprzednim.

Berlin, 2 października. Dochody kolei niemieckich za sierpień zmniejszyły się w stosunku do sierpnia 1930 r. o 22'6 procent, a w stosunku do sierpnia 1929 r. o 40'2 procent. Deficyt za ubiegły sierpień wynosi 24 miljony marek.

Historja operetkowego puczu

Wiedeń, 2 października. Na **interpelację frakcji socjalno-demokratycznej** w Radzie Narodowej w sprawie **zamachu stanu Heimwehry** w dniu 13 września kanclerz związkowy **dr. Buresch** oświadczył, że rząd zdaje sobie sprawę z obowiązku strzeżenia autorytetu państwa. Po otrzymaniu wiadomości o akcji Heimwehry rząd poczynił wszelkie kroki zmierzające do likwidacji akcji i dzięki jednolitej współpracy wszystkich organów państwowych udało się rządowi przywrócić ład i spokój już tegosamego dnia wieczorem.

Minister spraw wewnętrznych **Winkler** opisał następnie sposób przygotowania puczu i oświadczył, że przygotowania te datują się od sierpnia. Zamach stanu miał ogarnąć całą Austrję. Z dokumentów odczytanych przez ministra wynika, że hasłem do podjęcia akcji miało być aresztowanie namiestnika Styrji, ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych. Przewrót miał być dokonany najpierw w Styrji, a później ogarnąć wszystkie kraje austrjackie. Jakkolwiek plan przygotowany był w sposób operetkowy, to jednak cel zamachu był bardzo poważny i mógł wtrącić państwo w wielkie nieszczęście. Po stłumieniu puczu skonfiskowała policja 34 karabiny maszynowe, 2217 karabinów Manlichera, ponad tysiąc hełmów stalowych i ponad 500 bagnetów, oraz wielką ilość amunicji. Rozwiązanie Heimwehry uchodziłoby za jednostronne załatwienie kwestji. Minister Winkler **wypowiada się za rozwiązaniem wszystkich uzbrojonych organizacyj i** dlatego nie może uwzględnić żądania partji socjalistycznej w sprawie rozwiązania Heimwehry w Styrji. Następnie minister oświadczył, że parlament będzie się musiał wypowiedzieć, w jaki sposób należałoby załatwić kwestję **rozwiązania wszystkich organizacyj zbrojnych.** Winkler w dalszym ciągu swej mowy wzywał ludność do unikania radykalizmów politycznych, podkreślając, że rząd zdecydowanie stoi w obronie konstytucji.

STRAJK GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU RUHRY

Berlin, 2 października. Częściowy strajk górników w kopalniach węgla Zagłębia Ruhry przybiera na sile. Podczas gdy wczoraj strajkowało 3858 górników, dziś liczba strajkujących wynosi 4568 osób. Fala strajkowa przesuwa się także do Nadrenji. Wedle doniesień z Akwizgranu w kilku okolicznych kopalniach przystąpiło dziś do strajku 50 do 75 procent załogi.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT KREDYTÓW HIPOTECZNYCH

Genewa, 2 października. Generalny sekretarjat Ligi Narodów komunikuje, że konwencja w sprawie założenia Międzynarodowego Instytutu kredytów hipotecznych, której termin podpisania upłynął 20 września br., podpisana została przez wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Albanji, Irlandji i Norwegji. Pierwsza wkładka w wysokości 15 miljonów franków szwajcarskich, jako specjalna rezerwa instytucji, od której zależne było jej uruchomienie, została już przekroczona.

BANKRUCTWO FRANCUSKICH BANKÓW

Paryż, 2 października. Wielki paryski bank Comptoir Lyon Alleman, posiadający w stolicy liczne filje, popadł w wielkie trudności i o ile nie otrzyma natychmiastowej pomocy będzie zmuszony do wstrzymania wypłat. Drugi paryski bank Banque d'Union de Parisienne, współpracujący z koncernem Schneidra, na którego czele stoi dawny minister skarbu Marsal, popadł również w trudności i uchronił się od zupełnego załamania dzięki pomocy innych wielkich banków francuskich.

LAVAL ZA DWA TYGODNIE POJEDZIE DO AMERYKI

Paryż, 2 października. Oficjalnie komunikują, że premjer **Laval** wyjedzie do Waszyngtonu w piątek 16 bm. z Cherbourga na pokładzie parowca francuskiego „Ile de France“. Na czas nieobecności agendy premjera będzie sprawował minister sprawiedliwości **Berard**. Wedle doniesień z Waszyngtonu, departament stanu określa wizytę Lavala jako wizytę noszącą charakter przedewszystkiem kurtuazyjny. Oczekuje jednak, że konferencje, jakie odbędzie z prezydentem **Hooverem** i sekretarzem stanu **Stimsonem** będą miały **doniosły wpływ na przyszłą międzynarodową sytuację polityczną.**

Waszyngton, 2 października. Prezydent **Hoover** rozwija w ostatnich czasach wielką działalność i prowadzi liczne narady z podległymi mu ministrami i kierownikami poszczególnych resortów. Z kół zbliżonych do Białego Domu donoszą, że prezydent **Hoover obmyśla nowe plany w celu poprawy obecnej sytuacji międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.**

Nowy Jork, 2 października. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej, przewodniczący komisji zagranicznej senatu amerykańskiego, senator Borah oświadczył, że trwały i rzeczywisty pokój w Europie oraz poprawa sytuacji gospodarczej możliwe będą tylko wtedy, gdy traktaty pokojowe z Wersalu i St. Germain ulegną gruntownej zmianie. Przedewszystkiem powinny być zmienione postanowienia dotyczące kwestji reparacyjnej.

O ROZPISANIE NOWYCH WYBORÓW W ANGLJI

Londyn, 2 października. „Times“ omawiając sytuację wewnętrzną kraju twierdzi, że MacDonald zdecydował się na rozpisanie nowych wyborów, jakie mają się odbyć pod hasłem polityki odbudowy narodowej. Oficjalne ogłoszenie tej decyzji nastąpi dopiero przy końcu obecnej sesji parlamentarnej, która ma być zamknięta we środę 7 bm., co jest zresztą zgodne z konstytucją. Ostateczna decyzja ma zapaść na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów, której będzie przewodniczył Baldwin, gdyż MacDonald wyjechał do swego okręgu wyborczego Seaham.

Londyn, 2 października. Lord Reading, odgrywający obecnie w sytuacji polityki wewnętrznej decydującą rolę, po audjencji u króla wyjechał do Churt, aby Lloyd George'a poinformować o nastroju, jaki panuje u liberalnych członków rządu, i przekonać go, że natychmiastowe nowe wybory są nieuniknione. „Times“ jest zdania, iż lord Reading będzie się starał przekonać Lloyd George'a o konieczności nowych wyborów i wskazać na niebezpieczeństwo, że w przeciwnym razie część liberałów pójdzie samodzielnie.

KRYZYSOWA USTAWA SKARBOWA W ANGLJI

Londyn, 2 października. Izba gmin przyjęła dziś w trzeciem czytaniu projekt ustawy skarbowej.

DEMONSTRACJE PRZECIW OBNIŻENIU ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH

Londyn, 2 października. W Bristolu i Glasgowie doszło wczoraj ponownie do demonstracyj bezrobotnych na znak protestu przeciw planowanej redukcji zasiłków dla bezrobotnych. Rozruchy w Glasgowie trwały do północy i przybrały groźne rozmiary. W wielu sklepach powybijano szyby wystawowe, a **kilkanaście sklepów spożywczych splondrowano.** Podczas starć z policją **większa ilość demonstrantów odniosła rany.** Policja aresztowała 13 osób, w tem jednego członka Izby gmin.

GANDHI KUPI KOŁOWROTKI

Londyn, 2 października. Bawiący tu na konferencji „okrągłego stołu“ przywódca indyjskiego ruchu narodowo - niepodległościowego Mahatma Gandhi obchodził dziś 62 rocznicę urodzin. Komitet obchodu tej uroczystości wręczył mu z tej okazji większą sumę pieniężną, którą Gandhi poświęci na zakup kołowrotków dla ludności wiejskiej w Indjach.

PRAWO WYBORCZE KOBIET W HISZPANJI

Madryt, 2 października. Parlament hiszpański przyjął artykuł konstytucji przyznający kobietom prawo wyborcze na równi z mężczyznami. Wiek wyborczy dla obojga płci ustalono na 23 lat.

ZATRUCIE NIEŚWIEŻEM MIĘSEM

Paryż, 2 października. Dzienniki poranne donoszą z Madrytu, że w schronisku dla starców w Alicante po spożyciu nieświeżego mięsa zachorowało 50 pensjonarjuszów, z których w ciągu kilku godzin **14 zmarło z objawami ciężkiego zatrucia.** Z reszty chorych jeszcze **około 20 walczy ze śmiercią.** Władze wdrożyły śledztwo.

POWSTAŃCY W MAROKKU

Paryż, 2 października. Z Marakesz (Marokko) donoszą, że w pobliżu Tarudant **grupa powstańców napadła na oddział robotników** zajętych przy budowie szosy i otwarła na nich **ogień karabinowy. 11 robotników zostało zabitych** i kilkunastu rannych. **Powstańcy zbiegli.**

ZE SZTUCZNEJ MGŁY — DESZCZ ŻRĄCY

Nowy Jork, 2 października. Wczoraj podczas ćwiczeń lotniczych nad Nowym Jorkiem sterowiec amerykański „Los Angeles“ począł wytwarzać **sztuczną mgłę** dla ochrony przed atakami lotniczemi. Powoli mgła zaczęła się zgęszczać i opadać na ulice miasta, na których znajdywały się tłumy ludności obserwujące ten manewr. Okazało się jednak, że z mgły tej powstał wkrótce deszcz, którego krople, padając na ubrania, wyżerały dziury. Ludzie w jednej chwili schronili się do sklepów i bram domów, gdzie stwierdzili, że ubrania ich są zupełnie zniszczone. Wedle zdania rzeczoznawców sztuczna mgła w zetknięciu z wilgotnem powietrzem zamieniła się na kwas, który był przyczyną zniszczenia ubrań ludzkich **na ulicach.**

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

MŁODZIEŻ

Jutro, w niedzielę 4 października, młodzież tu-wa organizuje w Polsce swoje święto pod na-wą „Dzień Młodzieży".

W roku bieżącym, w związku ze zbliżającą się nferencją rozbrojeniową w Genewie, naczelnem slem „Dnia Młodzieży" będzie walka o pokój powszechne rozbrojenie. Pod tem hasłem demon-rować będzie równocześnie młodzież robotnicza szystkich krajów, w których istnieje ruch socja-tyczny i klasowe organizacje zawodowe.

Obok tego głównego, programowego hasła, mu-jednak młodzież robotnicza w dniu swojego świę znaleźć czas na omówienie szeregu kwestyj zpośrednio ją dotyczących. Do kwestyj tych leży w pierwszym rzędzie **SPRAWA PRACY ŁACY MŁODOCIANYCH I SPRAWA SZKOL-CTWA ZAWODOWEGO.**

Z praktyki wiemy wszyscy, że robotnik tak zw. łodociany jest przedmiotem najbezwzględniej-ego wyzysku, tak co do czasu pracy, jak i co do acy. Wprawdzie ustawa o pracy młodocianych kobiet ogranicza czas pracy tak zw. uczniów i kłada na pracodawców obowiązek posyłania zniów do szkół dokształcających, codzienne je-ak doświadczenie uczy nas, że dzieje się wręcz zeciwnie. Uczeń, terminator, praktykant, spełnia rdzo często pracę dorosłego robotnika, otrzy-ie jednak za swoją pracę dziesiątą część nor-lnego zarobku, a ponadto pracuje niejednokro-o kilka godzin dłużej, aniżeli na to zezwala tawa.

Krakowska Rada Związków Zawodowych prze-owadziła przed dwoma laty ankietę, dotyczącą sprawy i wysłała bogaty materjał, ilustrujący miar krzywdy, jaką cierpią młodociani robot-y. Istniejące przepisy ustawowe, aczkolwiek nie stateczne, dają jednak Inspekcji Pracy znaczne żliwości poprawy obecnych stosunków. **CHO-I TYLKO O TO, BY PRZEPISY TE BYŁY PROWADZONE W ŻYCIE.** W tej dziedzinie pekcja Pracy ma niezmiernie szerokie pole dzia nia.

Podobnie jednak jak całe wogóle ustawodaw-wo społeczne, tak i przepisy regulujące sprawę acy młodzieży, jeżeli chodzi o ich wykonanie aktyczne, zależą w pierwszym rzędzie od siły ganizacji robotniczej. Tylko w tych gałęziach zemysłu sprawa młodzieży jest jako-tako ure-lowana, gdzie robotnicy posiadają silną organi-cję zawodową, zdolną do roztoczenia kontroli d warsztatami pracy i zdolną do przełamania ą przeszkód, które ustawodawstwu robotnicze-u kładzie pod nogi nigdy nie syta żądza zysków strony przedsiębiorców. Organizacje zawodo-e w Polsce sprawie młodzieży poświęcają zbyt ało uwagi. Robotnicy, nieraz nawet wyrobieni ganizacyjnie, nie zdają sobie sprawy z tego, że s organizacji dziś spoczywający w ich rękach, tro przejdzie w ręce dzisiejszych uczniów i ter-inatorów i od stopnia ich wyrobienia i świado-ości klasowej zależeć będzie przyszłość całego chu robotniczego.

Pod tym kątem widzenia jutrzejsze święto mło-ieży robotniczej winno być dla nas wszystkich niem przełomowym, dniem od którego każda na-a organizacja, każdy nasz związek, zdwoji wy-ki w pracy nad młodzieżą. W. W.

Zorganizowani kolejarze przy pracy

ŻYCIE ORGANIZACYJNE W OKRĘGU KRAKOWSKIM

W okręgu krakowskim odbyły się ostatnio zgro-adzenia sprawozdawcze po krajowym zjeździe legatów kół Związku zawodowego kolejarzy w stępujących kołach: w Jaworznie i w Trzebini referatem tow. Mastka; w Płaszowie z refera-m tow. Chudzika; w Dębicy również z refera-m tow. Mastka; w Krakowie z referatem tow. wierkosza; w Nowym Sączu z referatem tow. tora i Chudzika; w Rzeszowie z referatem tow. ka i Stanisza; w Bielsku z referatem tow. Chu-ika; w Oświęcimiu z referatem tow. Mastka; w chej z referatem tow. Świerkosza, oraz w Dzie-icach z referatem tow. Batora.

Na zebraniach uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeni przyjmują do wiadomości zatwier ającej sprawozdanie z krajowego zjazdu dele-ów kół miejscowych ZZK oraz solidaryzują się uchwałami i wskazaniami zjazdu, oświadczając a gotowość solidarnego poparcia poczynań Or-nów Związku, zdążających w kierunku realiza-uchwał zjazdu.

Zgromadzeni domagają się wypłacenia im różni-cy dodatku mieszkaniowego niedopłaconej za 1928 rok domagają się przywrócenia uposażenia do wy-sokości przedmajowej z 1931 rok, przywrócenia części dodatku kresowego, wypłacenia niedopła-conej różnicy poborów od 1 maja 1931 r., oraz u-chylenia zakazu awansów i przemianowań, jak ró-wnież podwyższenia strawnego i ryczałtów za wyjazdy do wysokości faktycznych kosztów i dy datków poniesionych zgodnie z wnioskami ZZK.

Zgromadzeni stwierdzają, że położenie ich oraz ich rodzin, jest nadwyraz krytyczne, oraz że przy dotychczasowych poborach nie będą w stanie prze trwać zimy, nie mogąc poczynić odpowiednich za-kupów, oraz pokryć wydatków, związanych z roz poczynającym się rokiem szkolnym.

Członom związkowym wyrażają zgromadzeni swe pełne zaufanie.

Wzywają wszystkich pracowników kolejowych do skupienia się w szeregach ZZK celem stwo-rzenia siły dla zrealizowania swych żądań i po-stulatów.

Zebrani wyrażają nowowybranemu Zarządowi Głównemu pełne wotum ufności, życząc dalszej owocnej pracy dla organizacji i przyrzekają swe całkowite poparcie".

Na czem się „oszczędza" na kolei?

W JAKICH WARUNKACH ŻYJĄ I PRACUJĄ KONDUKTORZY

Ze sfer konduktorskich donoszą nam, iż na sku-tek stosowanej obecnie oszczędności, drużyny kon duktorskie w Krakowie nie otrzymują odpowied-nich przyborów, służących do wykonania służby.

Od blisko dwóch miesięcy brakuje naprzykład wykazów wagonów, pomimo kilkakrotnych inter-wencyj u zawiadowcy stacji; wykazów tych brak po dziś dzień. Od trzech miesięcy brak jest kalki do odbijania wykazów wagonów oddawczych etc., a wymagania idą w tym kierunku, aby wykazy wagonów odbijane były poczwórnie, zaś wykazy oddawcze potrójnie.

Istnieje brak szkiełek do sygnałów i knotów. — Knoty okrągłe, które były bardzo dobre, wymie-nione obecnie na płaskie, które za lada porusze-niem się wagonu gasną, a w konsekwencji pociąg jedzie z nieoświetlonemi sygnałami.

Ubikacje dla pogotowia konduktorów znajdują się w opłakanym stanie, brudne, pełne robactwa, szyby powybijane. Ubikacja ta mieści się w sute-renach, lokal ten podczas wojny służył jako... a-reszt! Pomimo kilkakrotnych interwencyj w Za-rządzie stacji Kraków, i pomimo, iż sprawa ta by-ła już kilkakrotnie w prasie omawiana, przyczem żądano komisji sanitarnej z magistratu, sprawa ta nie została załatwiona. Drużyny, którym turnu-sowy pociąg wypadł, muszą w tym lokalu przeby-wać czasem i po dwanaście godzin, zamiast, aby ten czas mogli jako odpoczynek zużytkować wy-godnie w domu.

Sygnały końcowe przy pociągach, mając niedo-stateczną ilość nafty, dają bardzo słabe światło i przedwcześnie gasną.

Na dworcu przetłokowym drużyny odbierające pociąg, muszą siedzieć na podłodze, gdyż brak jest ławek, które rzekomo zabrano do naprawy.

Obecnie wydziela się bardzo małą ilość karbidu, który nie wystarcza do oświecenia przez cały czas trwania służby, a kiedy konduktorzy udali się do p. zawiadowcy stacji z zażaleniem, iż mało o-trzymują karbidu, otrzymali odpowiedź, żeby so-bie karbid — kupili...

Ciekawy sposób „urzędowania" w akcyzie miejskiej w Krakowie

Urząd akcyzowy (rogatka) przy ul. Księcia Jó-zefa w Krakowie był w środę 30 września br. wi-downią gorszącego zajścia, wywołanego gorliwo-ścią p. insp. Swolkiena, który przybywszy na tę rogatkę w objeździe linji akcyzowej począł wy-myślać pełniącego służbę funkcjonarjusza od zło-dziei, bandytów, bydła itp. epitetami na skutek podejrzenia, że tenże jest podpity.

W sposób nielicujący z powagą urzędnika miej-skiej instytucji — mimo znalezienia kasy w zu-pełnym porządku nakazał pracownikowi opuścić natychmiast stanowisko służbowe, wzywając do pomocy jeszcze policję, oraz doktora dla stwier-dzenia przestępstwa.

Ponieważ ze strony pracowników tego urzędu były już skargi na nietaktowne i niepoważne trak-towanie ich przez p. inspektora, fakt powyższy podnosimy na dowód słuszności żalów pracowni-ków akcyzy, spodziewając się, że prezydjum mia-sta wskaże p. inspektorowi właściwszy sposób traktowania pracowników i wyładowywania swej gorliwości służbowej.

W przemyśle skórzanym

JEDNYCH WYRZUCA SIĘ NA BRUK, A DRU-GICH ZMUSZA SIĘ DO PRACY PO 10 I 12 GO-DZIN DZIENNIE

Wobec wszczętej przez komitet do zwalczania skutków bezrobocia, szerszej akcji zmierzającej do ukrócenia samowoli niektórych przedsiębior-ców, którzy wyrzucają na bruk pewną ilość ro-botników, zaś pozostałym każą pracować dłużej, niż na to zezwala ustawa — nie od rzeczy będzie omówić, jak ta sprawa wygląda w Krakowie w przemyśle skórzanym.

Jak nas ze strony Związku zawodowego robot-ników przemysłu skórzanego informują, jest w Krakowie w tej chwili około 450 robotników tej kategorji bez pracy, a równocześnie szereg fabryk skórzanych jak np. fabryka p. Goldschmieda (Tar-gowa 2), Honiga (Kordeckiego 5), Lichta (Krze-mionki 32), Poznańskiego i Ski (Smolki 11) — za-trudnia robotników po 9, 10, a nawet 12 godzin na dobę.

Sądzić należy, że w czasie, kiedy klęska bezro-bocia jest naczelnym problemem społeczno-go-spodarczym, zaprzątającym uwagę wszystkich lu-dzi myślących — władze użyją wszystkich środ-ków, aby w przemyśle skórzanym wprowadzić ustawowy czas pracy.

Nie zapominać o obowiązku rejestracji!

BACZNOŚĆ BEZROBOTNI!

Pod naciskiem organizacyj robotniczych rząd powołał do życia komitet do walki ze skutkami bezrobocia. Centrala komitetu mieści się w War-szawie, pozatem w każdem mieście wojewódz-kiem powstały okręgowe (wojewódzkie) komitety, zaś przy każdem starostwie powołano do życia komitety powiatowe.

W rękach tych komitetów będzie spoczywała akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych nie ma-jących prawa do zasiłku ustawowego z Funduszu Bezrobocia.

Prawo do pomocy ze strony tych komitetów będą mieli bezrobotni, którzy nie pobierają zasił-ków z Funduszu Bezrobocia, ale którzy są zare-jestrowani w Państwowych Urzędach Pośrednic-twa Pracy, względnie w instytucjach zastępczych tych urzędów. Bezrobotni, którzy się nie zareje-strują nie otrzymają żadnej pomocy. Wobec tego wszyscy towarzysze, którzy są bezrobotni, bądź też ci, którzy obecnie stracą pracę powinni się **NATYCHMIAST** zarejestrować.

Jeżeli ktoś nie zarejestruje się najpóźniej do czterech tygodni po utracie pracy to traci prawo do zasiłku z Funduszu Bezrobocia. Wielu towa-rzyszów w ten sposób z własnej winy pozbawia się pomocy, która się im ustawowo należy.

A zatem — nie zwlekać! Bezpośrednio po utra-cie pracy — do rejestracji!

Na Górnym Śląsku

KOPALNIA „SZARLOTA" MA BYĆ ZAMKNIĘTA

Na kopalni „Szarlota" (pow. rybnicki) wypowie-dziano pracę 109 urzędnikom. Wypowiedzenia ma-ją otrzymać wszyscy robotnicy tej kopalni w ten sposób, iż 1000 robotników zostanie zupełnie po-zbawionych pracy, a 1100 przeniesionych będzie na kopalnie „Anna", „Emma" i „Rymer".

Kierownictwo „Szarloty" nosi się z zamiarem zamknięcia kopalni z dn. 1 listopada r. b.

WYPOWIEDZENIE PRACY URZĘDNIKOM

Podobno ogółem 8000 urzędników Kat. Spółki Akcyjnej, oraz Zjednoczonych Hut „Królewskiej" i „Laury" otrzymało wypowiedzenia przed dn. 1 października.

Dyrekcja huty „Silesia" w Paruszowcu również wypowiedziała pracę większości swoich urzędni-ków.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., mleko zbierane 1 litr 18—20 gr., śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'20—1'60 zł., masło deserowe 1 kg. 3'80—4 zł., masło zwyczajne 1 kg. 3'40—3'50 zł., jaja świeże szt. 12—13 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 8—10 gr., cebula 1 kg. 35—40 gr., kapusta biała kopa 4—5 zł., kalafjory szt. 30—70 gr., pomidory 1 kg. 30—35 gr., pietruszka 1 kg. 15—20 gr., włoszczyzna 1 kg. 15—20 gr., jabłka 1 kg. 0'30—1 zł., gruszki 1 kg. 0'40—1'40 zł., śliwki węgierki 1 kg. 1'60—1'80 zł., kury szt. 3—5 zł., kurczęta para 2'50—5 zł., kaczki żywe szt. 3—4 zł., kaczki bite szt. 2'50—3 zł., gęsi żywe szt. 4—6 zł., gęsi bite szt. 3'50—5 zł., indyki szt. 7—10 zł., karpie 1 kg. 3 zł., szczupak żywy 1 kg. 6—6'50 zł., leszcze 1 kg. 5'80—6 zł., brzany 1 kg. 5'50—6 zł., lin 1 kg. 3'60—4 zł., świnki 1 kg. 5—5'50 zł., ryby wiślane drobne i średnie 2'50—3'50 zł.

Z ruchu socjalistycznego

WIEC W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

Dnia 22 września odbyło się staraniem Kom. miejscowego PPS w lokalu Kasyna robotniczego w Gliniku Marjampolskim publiczne zgromadzenie, poświęcone obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Przewodniczył tow. *Gajewski*, po zagajeniu w gorących słowach uczcił pamięć zmarłych towarzyszów dra *Diamanda* i *Szymańskiego*.

Sytuację gospodarczą i polityczną państwa referowali tow. posłowie *Dubois* i *Ciołkosz*, obrazując położenie gospodarcze i polityczne klasy pracującej i piętnując reakcyjny charakter pomajowego systemu rządzenia. Po referatach zabrał głos w dyskusji tow. *Michalos*.

Po jednogłośnem przyjęciu odpowiedniej rezolucji, zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i okrzykami na cześć PPS, posłów socjalistycznych, byłych więźniów brzeskich i tow. Daszyńskiego. Sale były przepełnione i zgromadzenie wywarło bardzo silne wrażenie na obecnych robotnikach. *O. G.*

Związki i zgromadzenia

EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w sobotę 3 października br. o godz. 6'30 wieczorem w sekretarjacie.

ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek 5 października o godzinie 6'30 wiecz. w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej w Wiedniu; 2) sprawozdanie z Rady Naczelnej; 3) sprawy organizacyjne; 4) wolne wnioski. Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

POSIEDZENIE RADY HUFCA CZERWONYCH HARCERZY TUR odbędzie się w sobotę 3 października w lokalu rady Hufca o godzinie 6'30 wieczorem. Obecność wszystkich przewodników obowiązkowa ze względu na przyjazd delegata rady krajowej.

KONFERENCJA ORGANIZACYJNA TUR odbędzie się w sobotę dnia 3 września br. w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. W konferencji weźmie udział generalny sekretarz zarządu gł. TUR tow. sen. Kopciński i delegat Rady krajowej Czerw. Harcerzy TUR z Warszawy. — O godz. 5 po poł. konferencja prezydjum TUR i członków zarządu, o godz. 6 wspólna konferencja z Radą Hufca Czerw. Harcerzy TUR, o godz. 7 w. konferencja z org. ml. TUR. Konferencje odbywać się będą częściowo w sekretarjacie OKR, częściowo w sali wykładowej TUR.

ZEBRANIE CZŁONKOWSKIE RKS LEGJA. — Z okazji „Dnia młodzieży“ odbędzie się w sobotę 3 bm. zebranie RKS Legja w lokalu klubowym przy ul. Dunajewskiego 5 III p. o godz. 7 wiecz. Referat na temat „Dnia młodzieży“ wygłosi tow. M. Statter. Wzywa się członków Legji do licznego udziału w zebraniu.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH WSPÓLNE I i II ODDZIAŁU odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE KOMISJI KONTROLUJĄCEJ ODDZIAŁU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 6 października o godz. 5 po poł. w lokalu własnym.

ZEBRANIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 6 października o godz. 6 po poł. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. of.

BACZNOŚĆ STOLARZE! We wtorek 6 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5 II p. of.) zgromadzenie robotników drzewnych i stolarzy maszynowych w sprawie **POMOCY DLA BEZROBOTNYCH**. Rejestracja bezrobotnych odbędzie się przed i po zgromadzeniu, oraz w sobotę i niedzielę 3 i 4 bm. w sekretarjacie oddziału I Zw. rob. przem. drzewnego w godzinach urzędowych.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Mindowe“ (premjera) inauguracyjne przedstawienie sezonu 1931/32 r.
Niedziela popoł. 3'30: „Sztuba“ (ceny zniżone) wiecz. 8: „Mindowe“.

BAGATELA

Codziennie: „Humor krzepi“.

KINOTEATRY

Apollo: „On i jego siostra“.
Corso: „Buster Keaton“ (komedja).
Dom żołnierza: „Pokój Nr. 13“.
Promień: „Dzika Orchideja“.
Światowid: „Światła i cienie macierzyństwa“.
Świt: „Kapitan Jim“.
Sztuka: „Liljom“.
Uciecha: „Rozstrzygająca noc“.
Wanda: „Sekretarka osobista“.
Warszawa: „Orły pustyni“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 3 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.45: Wiadomości wojskowe. — 16.00: Słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.30: Koncert dla młodzieży: utwory Zygmunta Noskowskiego. 16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.55: Odczyt z Wilna „O unji kościelnej“. 17.15: Gramofon. 17.35: Odczyt ze Lwowa: „Car czy oszust“. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Rzeczy ciekawe. 19.30: Gramofon. 19.40: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Reguła. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy. 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 22.05: Feljeton z Warszawy: „Na widnokręgu“. 22.15: Dodatek do dziennika radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.30: Koncert szopenowski z Warszawy. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5)
są do nabycia:

Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1	2.—
Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Krapotkin: Państwo i jego rola historyczna	1.—
Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Sądy pracy	2.40
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy	4.—
Porczak: Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy	1.50
Kornicki: Zredukowani (epopeja robotnicza)	.80
W walce o zdrowie (mowy senatorów i posłów)	.30
Dr. Rubinraut: Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży	1.—
Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania	1.50
Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny	3.—
Fotografja Daszyńskiego	1.—
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.